IX kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 48)**

z dnia 23 czerwca 2021 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej (nr 48)

23 czerwca 2021 r.

Komisja Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Marchewki (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druk nr 1281).

W posiedzeniu udział wzięli: **Marek Gróbarczyk** sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury wraz ze współpracownikami, **Małgorzata Moś** zastępca dyrektora Departamentu Usług Wodnych w PGW Wody Polskie, **Paweł Trzaskowski** wicedyrektor Departamentu Środowiska Najwyższej Izby Kontroli.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Grażyna Kućmierowska** i **Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Krzysztof Karkowski** i **Sławomir Osuch** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dzień dobry państwu. Otwieram posiedzenie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej. Witam państwa posłów, przedstawicieli ministerstw oraz wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Porządek dzisiejszego posiedzenia przewiduje pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo wodne (druk nr 1281). Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy zatem do realizacji porządku dziennego obrad dzisiejszej Komisji. Marszałek Sejmu skierowała 18 czerwca ten projekt ustawy do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej do pierwszego czytania. Zgodnie z art. 37 ust. 4 regulaminu Sejmu cytuję: pierwsze czytanie może się odbyć nie wcześniej niż siódmego dnia od doręczenia posłom druku projektu, chyba że Sejm lub Komisja postanowią inaczej. Proponuje zatem, abyśmy przystąpili do pierwszego czytania bez zachowania siedmiodniowego terminu. Projekt został dostarczony posłom w formie zamieszczenia go w systemie informacyjnym Sejmu 17 czerwca. Ponadto chcę dodać, że w harmonogramie Sejmu, który jest przewidziany, zostało już wskazane ewentualne drugie czytanie tego projektu na jutro. Chciałbym więc zapytać, czy jest ktoś przeciwny tej propozycji? Wobec niezgłoszenia sprzeciwu stwierdzam, że Komisja postanowiła przyjąć niniejszy projekt do pierwszego czytania bez zachowania siedmiodniowego terminu.

Przypominam, że zgodnie z art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu pierwsze czytanie projektu ustawy obejmuje uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, debatę w sprawach ogólnych zasad projektu oraz pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Przystępujemy do pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1281. Proszę przedstawiciela wnioskodawców, pana posła Bartosza Kownackiego, o przedstawienie uzasadnienia projektu ustawy z druku nr 1281. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Dzień dobry, panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, witam państwa serdecznie. Mam zaszczyt przedstawić drobny projekt zmiany ustawy – Prawo wodne. Jest to projekt de facto zawierający dwa artykuły i zmierzający do uproszczenia czy wyjaśnienia przepisów, które mogą budzić pewne wątpliwości interpretacyjne. Chodzi o to, aby przedsiębiorcy, którzy wprowadzają ścieki przemysłowe zawierające substancje szczególnie szkodliwe, mieli jasność, jakie dokumenty mają złożyć. Otóż w art. 400 ustawy – Prawo

wodne wskazana jest zgoda przedsiębiorcy czy też podmiotu, który posiada urządzenia kanalizacyjne, na wprowadzanie tychże substancji. Była pewna wątpliwość, czy ta zgoda to musi być zgoda wyrażona na piśmie, czy wystarczy, że jest to umowa cywilnoprawna. Jest rzeczą oczywistą dla prawnika – jestem prawnikiem – że jeżeli przedsiębiorca, który odbiera odpady komunalne, zawarł umowę cywilnoprawną na odbiór tych odpadów, to de facto wyraził zgodę. Trudno zawrzeć umowę i nie wyrażać zgody. Ale ponieważ organy administracji publicznej miały tu jakieś wątpliwości – jeszcze raz podkreślam, takie niezrozumiałe – i to utrudniało działanie przedsiębiorcom, wydłużało później proces uzyskiwania pozwolenia wodnoprawnego dlatego na przykład, że urząd prosił o dostarczenie jeszcze zgody niezależnie od umowy, która była dostarczona, w związku z tym wyszliśmy z inicjatywą doprecyzowania tych przepisów w ten sposób, aby – co wydaje się oczywiste – umowa z przedsiębiorcą na odprowadzanie ścieków była traktowana jako zgoda w sposób jednoznaczny. Nie będzie to wtedy budziło wątpliwości organów administracji publicznej.

To wszystko, jeśli chodzi o uzasadnienie, bo projekt jest krótki, tak jak powiedziałem. Zawiera dwa artykuły. Drugi to jest przepis, który wskazuje, w jakim terminie ustawa wchodzi w życie. To wszystko z mojej strony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję panu posłowi wnioskodawcy.

Otwieram debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy.

Dołączył do nas pan wiceminister infrastruktury Marek Gróbarczyk. Jeszcze raz serdecznie witam pana ministra.

Otwieram więc debatę w sprawie zasad ogólnych projektu ustawy i przyjmuję zgłoszenia państwa posłów do głosu. Pierwszy zgłasza się pan poseł Dariusz Wieczorek. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

A ja mam tylko pytanie do wnioskodawców, tak z ciekawości, bo pojawił się ten projekt ustawy i OK, bo rozumiem intencję. A ile było takich przypadków, że organy administracji miały jakiś problem z interpretacją tego wcześniejszego zapisu? Czy to jakieś sądy rozstrzygały? Z czego nagle ten projekt ustawy się pojawił? Czy były wcześniej jakieś problemy z tym związane?

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Jeżeli można. Nie jest to oczywiście jakiś problem znaczący, dlatego że tych przedsiębiorców nie jest znacząco dużo, ale byli przedsiębiorcy, którzy wskazywali, że na etapie składania dokumentów mają wątpliwości, który z dokumentów wskazać, a również, kiedy konsultowaliśmy z Ministerstwem Gospodarki Morskiej, to także były wątpliwości, jak interpretować. To więc na pewno jest marginalny problem w tym sensie, że nie dotyczy tysięcy przedsiębiorców. Dotyczy realnie pewnie kilkunastu czy góra kilkudziesięciu przedsiębiorców w Polsce z takimi wątpliwościami interpretacyjnymi.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów jest zainteresowany jeszcze? Zgłasza się do głosu pan minister Gróbarczyk. Bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Infrastruktury Marek Gróbarczyk:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Szanowna Komisjo, jak najbardziej chcieliśmy poprzeć głos pana posła Bartosza Kownackiego, pana ministra, w sprawie właśnie tej ustawy, natomiast jest to temat niezwykle trudny w kontekście przede wszystkim współpracy samorządów z MPWiK, z zarządami wodno-kanalizacyjnymi, które nie wchodzą w skład przede wszystkim zarządów miejskich, ponieważ muszą korzystać z ich usług. Niejednokrotnie nie mają żadnego wpływu przede wszystkim na funkcjonowanie, a w tym zakresie na ceny wody, które dzisiaj obecnie są uzgadniane z poszczególnymi jednostkami.

Natomiast w tym przypadku chcieliśmy zgłosić poprawkę, którą przesłaliśmy do Komisji, jeszcze bardziej liberalizującą przede wszystkim tę współprace pomiędzy MPWiK a przedsiębiorcami, tak aby nie była wymagana żadna zgoda ani żadna

umowa na okoliczność uzyskania operatu wodnoprawnego, bo wydaje nam się, że nie jest to zasadne w kontekście przede wszystkim funkcjonowania tych przedsiębiorstw. Ta poprawka została do Komisji przesłana i poprosiłbym o włączenie jej w poczet legislacyjny.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze, według informacji z biura obsługi Komisji nie dostaliśmy żadnej propozycji poprawki.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Panie przewodniczący, już przekazujemy, ale poszło również mejlowo do państwa.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

To może zanim przekażę głos pozostałym państwu, chciałbym prosić pana ministra, by pan uzasadnił tę poprawkę, bo jeżeli ktoś ma ją zgłosić, to musi to zrobić ktoś z parlamentarzystów. Tak ta procedura powinna wyglądać.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dobrze. „Pozwolenie wodnoprawne nie rodzi praw do nieruchomości urządzeń wodnych, urządzeń kanalizacyjnych koniecznych do jego realizacji oraz nie narusza prawa własności i uprawnień osób trzecich przysługujących wobec tych nieruchomości i urządzeń. Informację tej treści zamieszcza się w pozwoleniu wodnoprawnym". Celem poprawki jest dodanie zmian art. 396 ust. 4 ustawy w dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne poprzez dodanie po słowach „ urządzeń wodnych" zwrotu „urządzeń kanalizacyjnych koniecznych do jego realizacji", zmierzające do tego, aby pozwolenie wodnoprawne nie rodziło także praw do urządzeń kanalizacyjnych będących własnością innych podmiotów koniecznych do realizacji pozwolenia wodnoprawnego. Ponadto wnosi się o uchylenie ust. 5 art. 407 ustawy z dnia 20 lipca 2017 r. – Prawo wodne, tym samym zniesiony zostanie obowiązek załączenia zgody właściciela urządzeń do wniosku o wydanie pozwolenia wodnoprawnego na wprowadzenie do urządzeń kanalizacyjnych ścieków przemysłowych zawierających substancje szczególnie szkodliwe dla środowiska wodnego.

Zgłoszona poprawka ma na celu wsparcie podmiotów prowadzących działalność gospodarczą na etapie procedury uzyskania pozwolenia wodnoprawnego przy jednoczesnym równym traktowaniu pozostałych podmiotów gospodarczych. Pozwoli na wyłączenie z zainteresowania organu kwestii cywilnoprawnych, a odnoszących się do wzajemnych ustaleń i relacji między wnioskującym o pozwolenie a właścicielem urządzeń, w które to kwestie organ i tak nie może ingerować ani na nie wpływać. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze, to jest propozycja przedstawiona przez ministerstwo do poselskiego projektu, więc jeżeli taka poprawka zostanie przez państwa parlamentarzystów zgłoszona, to będziemy ja rozpatrywać w dalszej części. Ona została dopiero przed chwilą przekazania, więc nie ukrywam, że nikt z posłów nie miał czasu, żeby się z tym zapoznać.

Ale skoro jesteśmy w punkcie dotyczącym ogólnych zasad, to zgłaszają się kolejne osoby. Pani poseł Daria Gosek-Popiołek, bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Dziękuję bardzo. Mam trzy pytania, ale chyba one mimo wszystko dotyczą tej poprawki, którą pan minister właśnie próbuje rękami posłów zgłosić. Kolejny raz państwo pokazują, że tak naprawdę zgłaszacie projekty poselskie po to, żeby ominąć procedury. Gratuluję. To jest rzeczywiście dobra droga procedowania. To po pierwsze.

Po drugie, jak rozumiem, idea tej poprawki, którą pan minister wniósł albo próbuje wnieść rękami posłów PiS-u, oznacza de facto wywalenie w ogóle w powietrze całego systemu pozwoleń wodnoprawnych.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Właśnie, pani poseł, nie.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Przepraszam, ale pan minister nie dostarczył nam wcześniej poprawki, żebyśmy mogli się z nią zapoznać. Dalej jej nie mamy. Nie mamy jej w mejlu. Pan minister przeczytał, więc pytam: jaki jest sens tej poprawki? Bo jak rozumiem, pan minister sugeruje, że posiadając pozwolenie wodnoprawne w jakiś sposób… Nie widzę w ogóle sensu tej poprawki. Bardzo proszę o wyjaśnienie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Nie wiem, czy pani poseł już skończyła? Szanowni państwo, proponuję, żeby jeszcze pan poseł zabrał głos, i potem ogłoszę chwilę przerwy, żeby państwo mogli w ogóle ten dokument dostać, bo od tego należy zacząć. Więc proszę, pan poseł Wieczorek i potem pięć minut przerwy damy na to, żeby posłowie mogli się z tym zapoznać.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Tak, ja króciutko w tych ogólnych sprawach. Panie ministrze, było miło i skończyło się jak zwykle, bo się zaraz skończy gigantyczną rozróbą. Bo to, co pan minister przedstawia, to jest, mówiąc krótko, nowy projekt ustawy. Bo żeby była jasność, z tego co pan minister mówi, wykreślacie cały ten punkt w tej ustawie, czyli art. 407 pkt 5. Tą waszą poprawką w ogóle wykreślacie ten punkt, który jest w projekcie poselskim. W związku z tym zwracam uwagę, że w tej chwili mamy straszny galimatias z tym związany. Więc albo rzeczywiście jeszcze raz trzeba będzie to przeprocedować, albo sobie dać spokój z tą poprawką i wtedy, jeżeli chcecie, to złóżcie ją w drugim czytaniu, żeby na spokojnie legislacyjnie… Bo legislacyjnie to się kupy nie trzyma. Po prostu.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Tak jest dokładnie.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

W poprawce wykreślacie to, co jest główną intencją tego projektu ustawy. To po co w ogóle ten projekt ustawy wprowadzać?

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Artur Szałabawka.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Panie przewodniczący, ja myślę tak – ta poprawka została już rozdana. My procedujemy już w tej chwili dalej, więc mowa o przerwie jest już w tej chwili może nieaktualna. W trakcie naszego procedowania ustawy każdy ze spokojem i ze zrozumieniem będzie w stanie przeczytać – to jest jedna strona – i będziemy mogli na ten temat debatować.

Natomiast to, co mówi pan Wieczorek – panie pośle, co wywraca do góry nogami? Tak szczerze mówiąc, co wywraca do góry nogami? Zadaję pytanie i ad vocem jakby pan odpowiedział.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Tak. Już odpowiadam. Otóż w art. 1 proponowanej poselskiej ustawy jest wpisane: w art. 407 ust. 5 art. utrzymuje brzmienie – i jest pkt 5. Natomiast w propozycji poprawki: w art. 407 uchyla się ust. 5, czyli uchyla się to, co mamy przyjąć w tej ustawie. Czy – rozumiem – pan poseł widzi tu nielogiczność?

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Jak się wczytamy w tę treść, to jest to tylko dodatkowe zabezpieczenie, a nie wyrzucenie. Dlatego mówię, może…

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Nie. Może jeszcze raz…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panowie, bardzo proszę o uporządkowanie dyskusji. Pan poseł Szałabawka.

Poseł Artur Szałabawka (PiS):

Może, tak jak powiedziałem, pan poseł Marchewka, teraz jako przewodniczący, niech pokieruje rozmową i myślę, że to wszystko sobie wyjaśnimy. Po co od razu robić…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Może powiem tak: ta poprawka będzie dopiero w dalszej części dyskusji procedowana. Jesteśmy w tej chwili w części dotyczącej ogólnych zasad projektu i chciałbym, żebyśmy się tego trzymali. Poprawka została podpisana przez panów posłów, została dostarczona i teraz jesteśmy przy części ogólnej w pierwszym czytaniu i chcę tę dyskusję kontynuować.

Oddaję głos panu Tadeuszowi Aziewiczowi, który zgłosił się do głosu. Proszę.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Mam wątpliwość w kontekście uwag, które wygłosił pan poseł Wieczorek, czy ta poprawka nie wychodzi poza zakres przedłożenia. Bo legislacyjnie wydaje mi się, że dzieje się coś dziwnego. Proponuję, żebyśmy zrobili przerwę i poprosili o opinię Biuro Legislacyjne, czy w ogóle możemy w ten sposób procedować.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Poproszę panów z Biura Legislacyjnego o wskazanie tej informacji, dlatego że mam wrażenie, że ta poprawka, która została zaproponowana posłom do podpisania przez pana ministra, została zaproponowana po prostu za wcześnie. Bo ona powinna się znaleźć dopiero w następnym kroku. W momencie, w którym zostanie ona doręczona, zamkniemy pierwsze czytanie i przejdziemy do rozpatrzenia całego projektu ustawy. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne o wskazanie rekomendacji w tym zakresie.

Legislator Sławomir Osuch:

Oczywiście poprawkę poselską można zgłosić w trakcie pierwszego czytania na Komisji, natomiast pan przewodniczący ma rację. Powinna być rozpatrywana dopiero w trakcie rozpatrywania samego projektu. Teraz Komisja jest na etapie pierwszego czytania, które nie zostało jeszcze zamknięte. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Czyli wszystko jest jasne. Chciałbym, abyśmy kontynuowali rozpatrywanie w ramach pierwszego czytania. Czy są jeszcze parlamentarzyści, którzy chcą zapisać się do głosu w tej części dotyczącej zasad ogólnych projektu?

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

To ja jeszcze mam…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Pani poseł Gosek-Popiołek, proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):

Tak. To ja chciałam zadać panu ministrowi pytanie dotyczące prośby o przedstawienie informacji na temat tego, ile przedsiębiorstw w ciągu ostatnich lat na przykład odprowadzało ścieki bez posiadania pozwolenia wodnoprawnego, nie zawierając umów. Bo jak rozumiem, liberalizujemy tutaj przepisy, które i tak są na tyle liberalne, że przedsiębiorcy bez pozwoleń łamią zasadę pozwolenia wodnoprawnego, odprowadzają ścieki. Chcę też zapytać o skalę tych nieprawidłowości, żeby ocenić, czy taka liberalizacja przepisów jest w ogóle zasadna. Bo mam wrażenie, że i tak firmy de facto robią, co chcą, przy bardzo słabych WIOŚ-ach, przy bardzo małej liczbie kontroli. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Poproszę teraz jeszcze o zabranie głosu pana posła Michała Urbaniaka i potem poproszę wnioskodawcę o odpowiedź na zadane pytania. Panie pośle, bardzo proszę.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Mam taką refleksję, czytając jednocześnie ustawę i przyszłą poprawkę, która tu będzie, czy – powiedzmy to sobie wprost – ta ustawa nie została przygotowana przez ministerstwo po prostu z rozdzielnika i zgłoszona do posłów, by ją zgłosili, by ominąć takie rzeczy jak konsultacje społeczne, które zazwyczaj się odbywają, kiedy ustawy

muszą być robione przez ministerstwa i są projekty ministerstw. Bo teraz przychodzi pan minister i przynosi swoją propozycję, a jak by na to nie patrzeć, to może być sprzeczne z tym, co jest w pierwszym projekcie. Chciałbym więc wiedzieć, jaka była historia tego projektu ustawy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Dziękuję. Rozumiem, że te pytania zostały postawione wnioskodawcy.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):
Naturalnie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Bardzo proszę.

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):
Oczywiście. Do wnioskodawcy. Bardzo jestem ciekawa opinii pana wnioskodawcy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Bardzo proszę pana posła o udzielenie odpowiedzi.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:
Wysoka Komisjo, my złożyliśmy projekt. Są wskazani posłowie, którzy złożyli projekt tejże poprawki w odpowiedzi na oczekiwanie społeczne. Jest to więc projekt poselski. Oczywiście rozwiązanie ministerstwa jest dalej idące, ale idące w tym samym kierunku, więc nie widzę tutaj sprzeczności co do istoty. Oczywiście my uważaliśmy mniej, nie mieliśmy aż tak uproszczonego rozwiązania, bo i tak to jest dokładnie ten sam przepis, natomiast ministerstwo uznało, że jeżeli już – tak rozumiem – to żeby ten przepis dokładniej poprawić. W związku z tym on w żaden sposób nie koliduje wprost z naszą intencją.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Czy pan minister zechce doprecyzować?

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
Oczywiście tak. Oczywiście na zaprzeczenie słów pana posła Urbaniaka chcę pokazać, że właśnie, aby proces był jawny, czytelny i transparentny, przedkładamy tę poprawkę, która w żaden sposób nie była przygotowana i uzgadniana właśnie poprzez to, że mamy dalej idącą koncepcję, jeśli chodzi o zwolnienie przede wszystkim obciążeń uzgodnieniowych w zakresie pozwoleń wodnoprawnych. Bo dzisiaj właściciel instalacji wodno-kanalizacyjnej może nie dopuścić ścieków czy może nie dopuścić klienta do bycia użytkownikiem, co jest rzeczą chyba niedopuszczalną. I to ma na celu. I myślę, że pan poseł będzie popierał przedsiębiorców – chyba że nie. Więc to jest główne założenie – żeby nie dochodziło do zgrzytu pomiędzy dwiema instytucjami czy instytucją a przedsiębiorcami. Natomiast nie ma takiej – pani poseł – możliwości, aby przedsiębiorca mógł odprowadzać ścieki bez pozwolenia wodnoprawnego…

Poseł Daria Gosek-Popiołek (Lewica):
Oczywiście, że są takie… Oczywiście, panie ministrze, że dochodzi do łamania prawa.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Pani poseł, bardzo proszę o uporządkowanie dyskusji.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
Pani poseł…

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):
Jeśli można, też ad vocem.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):
Moment, moment. Pozwólcie, szanowni państwo, że ja będę przekazywał państwu głos.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:
Więc nie ma takiej możliwości, bo łamie wtedy prawo. Jeśli coś takiego się dzieje, proszę natychmiast, pani poseł, zainterweniować do odpowiednich organów ścigania w tym zakresie. Natomiast przedkładamy tę poprawkę i to jest decyzją Komisji, czy ona będzie

przyjęta, czy nie, bo będzie przecież podlegała głosowaniu. Wchodzimy więc w proces legislacyjny z naszą propozycją – być może nie w tym momencie, w którym trzeba, więc jak najbardziej, jeśli trzeba, złożymy to w drugim czytaniu. Ale wykorzystując teraz sytuację, chcieliśmy przedłożyć i wyprzedzić tę dyskusję na temat liberalizacji prawa.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Już przekazuję głos panu posłowi, natomiast, panie ministrze, nam przede wszystkim chodzi o to, że sposób procedowania przez ministerstwo wygląda na nieprofesjonalny i trochę niepoważny. Bo jeżeli jest zgłoszony projekt poselski i specjalnie przyspieszamy ten termin, aby ustawa mogła zostać na tym posiedzeniu rozpatrzona, a pan minister mówi, że zgłasza poprawkę, pod którą jest pana podpis, i panowie posłowie pytają: co to jest, to my się podpiszemy – to przepraszam, ale wygląda to po prostu niepoważnie. Do tego mamy zastrzeżenia. Bo chyba nikt z tutaj siedzących się z tym po prostu nie zapoznał. Mogliśmy to zrobić wcześniej. Bo po to przystąpiliśmy do szybszego procedowania tego projektu, żeby skrócić ten siedmiodniowy termin, aby wszyscy mogli się do tej pory zapoznać z tym projektem, bo on był dość krótki. Składał się tylko z trzech artykułów. Teraz się okazuje, że zmienia całkowicie kwestie, które są istotne i dotyczą właśnie tych zagadnień, które w projekcie są. Chodzi nam tylko o to. Uważam, że takie rzeczy nie mogą się powtarzać. Bardzo proszę, panie pośle. Pan poseł Dariusz Wieczorek.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

To znaczy, szanowni państwo, to w ogóle wywraca wszystko do góry nogami, bo tak jak czytam proponowany zapis w tej pierwszej wersji, to rozumiem i rozumiem wnioskodawców, że trzeba uszczegółowić zgodę właściciela albo na dzień złożenia wniosku umowę obejmującą zobowiązanie do odbioru tych ścieków. Podkreślam – rozmawiamy o ściekach szczególnie szkodliwych. Poprawka, którą wprowadza ministerstwo, powoduje to, że będziemy te ścieki mogli wprowadzać bez zgody właściciela kanalizacji. To jest w ogóle złamanie wszelkich możliwych zasad. Jak można szczególnie…

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Nie, nie, nie. To jest nieprawda, panie pośle.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ale ja czytam po prostu, jaką macie propozycję.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

To nie jest prawda.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Skreślacie ten zapis. Do wniosku o pozwolenie wodnoprawne nie trzeba będzie załączyć zgody właściciela sieci.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Jeśli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie ministrze, oczywiście, ale proszę pozwolić zabrać głos posłom i potem poproszę pana o odniesienie się do tego.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Bo o jakości ścieków czy szkodliwych elementach tych ścieków decyduje pozwolenie wodnoprawne. Pozwolenie wodnoprawne musi uzyskać każdy – i to jest warunek podstawowy włączenia tych ścieków do systemu ogólnego. Chcemy uniknąć takiej sytuacji, że nagle ktoś będzie obrażony na kogoś i powie, że nie zgodzi się na wpuszczenie tych ścieków, które spełniają wszelkie kryteria i warunki funkcjonowania tej instalacji.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ale tak ma być, panie ministrze. Musi być zgoda. Jeżeli ja mam prywatną rurę kanalizacyjną, to ja sobie nie życzę, żeby organ administracji mówił, że ja mam przyjmować ścieki z jakiejś fabryki na odcinku 500 m. To chyba jest nienormalne. Ja się mogę zgodzić

pod warunkiem, że będę miał to uzgodnione, będę wiedział, jakie to są ścieki, czy to jest bezpieczne, niebezpieczne. Ktoś za to zapłaci.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Ale to pozwolenie wodnoprawne o tym mówi.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

No dobrze, ale jeszcze raz mówię, to czemu chcecie…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panowie, nie chciałbym, żeby ta dyskusja przemieniła się w rozmowę między stołami. Bardzo proszę pana posła o postawienie pytania.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Pytanie jest proste.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Przekażę głos jeszcze jednemu posłowi i poproszę pana ministra o odniesienie się w tej części na zasadach ogólnych.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Pytanie jest proste. Czemu chcecie wprowadzić zasadę, że nie będzie zgody właściciela sieci na odprowadzanie ścieków szczególnie szkodliwych? Ja po prostu tego nie rozumiem, bo w mojej ocenie jest to ingerencja czy to we własność samorządową, czy we własność prywatną. To jest na zasadzie takiej, że mam swoją drogę prywatną, a pan minister mi w tej chwili ustawą powie, że po mojej prywatnej drodze mogą jeździć wszystkie możliwe pojazdy. No tak to wszystko nie działa w Polsce.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Teraz pan poseł Artur Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam jedno pytanie do pana. Czy pan wie, jaka jest własność urządzeń kanalizacyjnych w Polsce? Ile procent należy do prywatnych, ile procent do instytucji państwowych, a ile do samorządów? I wie pan co, wydaje mi się, że ta ustawa to jest skok na własność samorządów, dlatego że 80% czy 70% tych urządzeń kanalizacyjnych należy do samorządów. A pan robi ustawę, tę poprawkę, zdaje mi się, tylko i wyłącznie pod urzędy morskie, które będą mogły bez żadnego wglądu w to, co wpuszczają, wpuszczać w kanalizację miejską wszystko, co będą chcieli, łącznie chyba z popłuczynami po zęzach, bo na to chyba wygląda, że tak. To jest znowu tworzenie instytucji ponad prawem w tym kraju. Takie państwo w państwie. Urząd morski, który może robić wszystko, nie pytając nikogo o zgodę, a wszystkim innym zabrania wszystkiego innego. Myślę, panie przewodniczący, że to jest skok na własność samorządów, a nie żadna ustawa wodnoprawna. Nie powinniśmy w ogóle przyjmować czegoś takiego. Nic nie można robić bez zgody właściciela. To jest podstawowe prawo demokracji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Zgłasza się wnioskodawca, który też chciałby się odnieść. Panie pośle, prosimy również o odniesienie się do tych pytań, które postawili posłowie.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, jestem zaniepokojony tym, w jakim kierunku ta dyskusja przebiega, bo nie było to naszą intencją. Jeszcze raz chciałbym poprzeć pana ministra Gróbarczyka, to jest Ministerstwo Środowiska teraz. Przepraszam, bo myślę jeszcze starą nomenklaturą. Otóż, szanowni państwo, przedsiębiorstwa komunalne, przedsiębiorstwa odbierające ścieki są przedsiębiorstwami sprawującymi pewne usługi powszechnie potrzebne. To jest tak jak z siecią energetyczną. To ministerstwo czy odpowiedni urząd bada, czy ściek spełnia przepisy ekologiczne itd. Natomiast

proszę sobie wyobrazić sytuację, w której na przykład zakład energetyczny mówi: ja nie podłączę swojej linii energetycznej pod pana Kowalskiego, który otworzył firmę, bo on mi się nie podoba. Bo nie chcę. Bo on za dużo prądu by ciągnął. Mimo że wszystkie zgody, pozwolenia budowlane dostał etc. Dokładnie tak samo jest ze ściekami. Może się pojawić taka sytuacja. Jest jedna kwestia uporządkowania, żeby nie było wątpliwości przed organami administracji, jak rozstrzygać kwestię zgody, a druga sprawa – na przykład chęci zaszkodzenia jakiemuś przedsiębiorcy, który na danym terenie działa, tylko dlatego, że się go nie lubi. To są przedsiębiorstwa użyteczności publicznej – doprowadzenie wody, doprowadzenie kanalizacji, doprowadzenie gazu, doprowadzenie prądu. Część z nich jest w rękach państwowych, de facto spółek Skarbu Państwa, tak jak gaz czy prąd, a część rzeczywiście w rękach komunalnych, ale one mają świadczyć usługi na rzecz wszystkich obywateli. Nie wyobrażam sobie, żeby na przykład spółka GAZ-SYSTEM powiedziała: ja na rzecz tego pana nie doprowadzę gazu, a na rzecz jego konkurenta, który ma przedsiębiorstwo ulicę obok, gaz doprowadzę. Nie ma takiej możliwości. To Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyrokował i to jest sprzeczne z polskim prawem. Zatem nie taka była intencja naszego przepisu. Jak rozumiem, też nie taka jest intencja Ministerstwa Gospodarki Morskiej. Żadnego wywłaszczania, pozbawiania praw etc., a już tym bardziej łamania przepisów ekologicznych. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Panie ministrze, proponuję przyjąć taki schemat: państwo posłowie zadadzą pytania i pan wnioskodawca oraz pan jako minister odniesie się do tego na końcu, podsumowując. Dobrze?

Pan poseł Wieczorek, pan poseł Łącki, pan poseł Urbaniak.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Pan poseł, mój szanowny przedmówca, troszkę mnie sprowokował. Mówię to jako energetyk. Otóż chcę powiedzieć, że wielokrotnie firmy energetyczne odmawiają przyłączenia obiektów ze względów technicznych. To jest bardzo częste, więc to jest przykład w ogóle nie do porównania. Tego nie można porównać do gazu, do wody itd., bo gestor tej sieci wydaje tak zwane warunki przyłączenia i on ustala warunki, na jakich należy przyłączyć. Natomiast propozycja, o której mówimy, tej zmiany, że w ogóle się nie pyta właściciela kanalizacji, czy on wyrazi zgodę na to, żeby te ścieki przyjąć, to jest propozycja w mojej ocenie skandaliczna w sensie takim, że nie możemy ustawą zmuszać do tego, żeby w prywatnej czy samorządowej własności, jaką jest sieć kanalizacyjna, bez zgody właścicieli jakiekolwiek ścieki mogły zafunkcjonować. Bo to nie o to w tym wszystkim chyba chodzi. Więc apeluję, tak jak rozumiem zapis, że to pozwolenie wodnoprawne nie rodzi praw do nieruchomości, urządzeń wodnych – OK, to jest doprecyzowanie – natomiast wykreślenie tego punktu jest absolutnie niezgodne z konstytucją, z prawem własności. Bo jak mówię, jak już mówimy o energetyce, nie możemy właściciela sieci ustawą zmusić do tego, że ma obowiązek przyłączenia danej fabryki. Bo jeżeli technicznie będzie to niemożliwe, to po prostu tego nie przyłączy. W tym przypadku technicznie może się okazać, że rury PCV nie są w stanie przyjąć substancji żrących, w związku z czym właściciel nie wyraża zgody na to, żeby te ścieki przez jego rurę płynęły – i trudno. Nic się na to nie poradzi.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Łącki.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, ja sam jestem przykładem tego, że PGNiG nie przyłącza wszystkich, którzy chcą, bo mnie nie przyłączyło. Wysłało mi lakoniczne pismo, że nie mają możliwości technicznych. I można sobie z nimi rozmawiać, krzyczeć, kłócić się. Nie i koniec. Proszę bardzo. I to jest odpowiedź na pana pytanie.

Drugie. Mówi pan, że przecież ścieki będą badane i będą one określane w pozwoleniu wodnoprawnym. Przepraszam, ale dzisiaj byłem na Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji, gdzie pan prezes NIK wykazał, że tak zwana próba wyborów kopertowych była niezgodna z prawem i niezgodna z przepisami prawa. W ogóle bez żadnej

podstawy prawnej. Ale strona rządowa wydała 147 tys. zł na siedem opinii prawnych, które mówiły całkiem co innego. Więc tak też można zrobić, panie ministrze.

Po trzecie, w mojej gminie i w moim powiecie jedna trzecia kanalizacji, która należy do samorządów, jest jeszcze stara, na rurach azbestowych. Tam tak naprawdę nic oprócz komunalnych ścieków nie można wpuścić. To jak pan sobie wyobraża, że jakiś przedsiębiorca – chwal cię Panie Boże, niech będzie – zrobi jakiś zakład pracy i będzie wpuszczał w te rury bez zgody właściciela popłuczyny po produkcji chemicznej czy jakiejś innej? Przecież rozwali wszystko, łącznie ze skażeniem całej ziemi wkoło.

A po drugie, panie ministrze, przepraszam bardzo, jest pan młodym człowiekiem i żyje pan w demokratycznej Polsce, w demokratycznym państwie prawa. Jak pan może przedstawiać dokument, w którym ogranicza pan własność prywatną? Nie można tego robić.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Pan poseł Urbaniak.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

W zasadzie moi przedmówcy prawie wyczerpali temat i niewiele mam do dodania, nie ukrywam. Natomiast mam jeszcze jedno pytanie do posła wnioskodawcy, dotyczące właśnie tego, że jeśli rozmawiamy tutaj o tym, że są pewne instalacje użyteczności publicznej, są przykłady tego, że nie da się czasem czegoś podłączyć albo ceny tych podłączeń bywają zaporowe, to jaka jest wiedza na ten temat i ile takich sytuacji było, że trzeba zmieniać prawo? I że tutaj jeszcze przy okazji miałaby taka poprawka dojść, która by trochę jednak wywracała ten układ, który dzisiaj działa? Bo mamy sytuację, w której jeśli ktoś nie może się podłączyć, to zazwyczaj są to jakieś obiektywne przyczyny, prawda? A nie tylko kwestia prawna. Skądś to się jednak bierze. Więc może ma pan wiedzę na temat tego, ile takich sytuacji było, że nagle musimy zmieniać prawo w tej kwestii? Skoro jest taka potrzeba społeczna, jak sam pan powiedział, to na pewno jest pan w stanie nam powiedzieć konkretnie jaka i skąd się to wzięło.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję panu posłowi. Nie widzę pozostałych zgłoszeń.

Proszę teraz o udzielenie odpowiedzi pana posła wnioskodawcę i następnie pan minister też chciał zabrać głos, aby odnieść się do tych kwestii, które zostały przez państwa posłów przedstawione. Pan poseł Kownacki, proszę.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Co do ilości to ja nie jestem w stanie powiedzieć. Dokładniej powie ministerstwo, ale to nie jest liczba rzędu tysięcy. To jest kilkanaście, kilkadziesiąt zdarzeń w skali roku, jeśli chodzi o taki problem. Nie powiem panu dokładnie.

Natomiast dwie kwestie. Po pierwsze – i naprawdę nie chciałbym, żeby ta sprawa budziła takie emocje, ale własność samorządowa nie jest własnością prywatną. Jest własnością, która ma służyć ogółowi obywateli danej gminy, powiatu czy województwa. Tak, obywateli, przedsiębiorców, osób prawnych. Taka jest intencja samorządu. To nie jest jakaś prywatna czyjaś własność takiego czy innego samorządowca.

Poseł Dariusz Wieczorek (Lewica):

Ale własność jest.

Poseł Bartosz Kownacki (PiS) – spoza składu Komisji:

Ale ona nie jest prywatna. Ona ma służyć na rzecz obywateli. Ja nie jestem oczywiście specjalistą. Pan poseł Wieczorek na pewno ma większe kompetencje niż ja, ale jakieś minimalne jako prawnik też mam. Otóż jeżeli są warunki techniczne, które nie pozwalają, to już na etapie budowy – jak mówił pan poseł – takiego zakładu on nie dostanie zgody. Nie zostanie przyłączony do sieci kanalizacyjnej. Więc warunki techniczne to oczywiste. Żeby ktoś otworzył jakiś zakład, który będzie wydawał ścieki szczególnie niebezpieczne, to na tym etapie musi uzyskać. I chodzi o to, że uzyska warunki zabudowy, wybuduje zakład, to przedsiębiorstwo działa na przykład lat dziesięć, po czym – i taka, rozumiem, jest intencja Ministerstwa Gospodarki – ktoś mówi: a teraz to ja już nie wyrażę zgody. Teraz to ja już ci nie odprowadzę tych ścieków. To jest tak, jakby warunki

techniczne do podłączenia gazu czy prądu były, ale ktoś powiedział: nie, bo nie. One mogą mieć różny wymiar. Może to też być nieuzasadnione ekonomicznie, na przykład nie prowadzi się gazu do jednego gospodarstwa, które jest i trzeba by było kilka kilometrów prowadzić. Ale jeżeli warunki techniczne są spełnione, to zakład energetyczny czy gazownia ma obowiązek przyłączyć, o ile się orientuję. Nie może powiedzieć: nie, bo nie. I tak samo chodzi o to, aby i w tym przypadku była pewna pewność i stabilność przedsiębiorcy, który zainwestował pieniądze, często wziął kredyt, rozwinął swoją działalność gospodarczą, przez lata wydawał ścieki, musi uzyskać kolejne pozwolenie wodnoprawne i nagle okazuje się, że nie. Na pewno nie chodzi tu o obejście prawa i narzucenie komuś, żeby odbierał ścieki, których formalnie odebrać nigdy by nie mógł.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję panu posłowi. Panie ministrze, poprosimy, żeby pan podsumował, odpowiedział na wszystkie pytania.

Ale jeszcze w kontekście uzupełnienia prosi pan poseł Łącki. Bardzo proszę, aby to już był ostatni głos i pozwolimy panu ministrowi.

Poseł Artur Łącki (KO):

Panie ministrze, z pełnym szacunkiem, ale powiem panu, jak wygląda proces uzyskania zezwolenia na budowę czegokolwiek. Bo robię to naprawdę często. Więc w zezwoleniu na budowę, czy to jest na zasadach planu zagospodarowania, czy warunków zabudowy, najpierw, na samym początku musi pan mieć zgodę właściciela na przyłącze prądu, gazu, kanalizacji i wody. Inaczej pan nic nie zbuduje. To jest prawo w tym kraju wszędzie takie samo i nie do obalenia, więc ja nie widzę sensu tej poprawki. Tak jak pan mówi – przedsiębiorca przychodzi i chce coś budować. Żeby dostać zezwolenie na budowę, musi dostać zgody tych wszystkich organów, instytucji na przyłącze. Nikt nie prawa mu później tego odebrać, bo to już są jego niezbywalne prawa. Nie ma takiego prawa.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panie pośle, dziękuję za tę wypowiedź. Przypomnę tylko, że ta poprawka, o której jest mowa, formalnie w tej części nie funkcjonuje. Ona została dopiero przekazana parlamentarzystom i będzie, jeśli już, to rozpatrywana w dalszej części. Prowadzimy teraz debatę dotyczącą ogólnych zasad projektu, w tym druku, który został przedstawiony przez wnioskodawcę pana posła Kownackiego. Ta poprawka, o której mówiliśmy wcześniej, będzie rozpatrywana później, więc skupmy się na tej pierwszej części. Proszę pana ministra o odniesienie się do tych kwestii, które zostały poruszone przez państwa posłów.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, podstawowym dokumentem, który decyduje, jaki rodzaj ścieków, jakie zawartości substancji niebezpiecznych, jakie ilości, jakie stosunki wodnoprawne tym rządzą, jest pozwolenie wodnoprawne. Bez pozwolenia wodnoprawnego nikt nie ma prawa wpuścić do kanalizacji ścieków. To jest dokument podstawowy, który powinien być i jest używany do nadzoru nad ściekami. Żaden właściciel kanalizacji nie będzie przeprowadzał badań ani weryfikował tego, co przedstawi klient, który chce odprowadzać ścieki, bo po to jest pozwolenie wodnoprawne wykonywane przez instytucję, która jest do tego powołana, a więc Wody Polskie i ministerstwo jako druga instytucja odwoławcza w tym zakresie. Jest to tożsame, tak jak powiedział pan minister Kownacki, z prawem telekomunikacyjnym i z prawem energetycznym, że z powodu animozji czy jakichś własnych niechęci nie można odmówić przyłącza do tej instalacji. I teraz, panie pośle Łącki, ja jestem w stanie sobie wyobrazić, że pan jako właściciel hoteli nagle będzie chciał, żeby samorząd nie przyjął na przykład innej instalacji, innego hotelu, który chce się przyłączyć. I to ma na celu, żeby wszelkie lokalne niezgody czy próby ograniczania konkurencji wyeliminować, żeby każdy z uczestników, każdy, kto uzyska odpowiednie pozwolenia, przede wszystkim pozwolenia wodnoprawne i pozwolenia na budowę, mógł się przyłączyć. Ale dziwię się panu posłowi Urbaniakowi jako wybitnemu kapitaliście, że pan wpływa na to, że jednak nie wszyscy mogą się przyłączyć do instalacji w tym zakresie.

Poseł Michał Urbaniak (Konfederacja):

Darowałby sobie pan, panie ministrze, jakieś wycieczki osobiste.

Sekretarz stanu w MI Marek Gróbarczyk:

To mnie najbardziej dziwi, bo instalacja, która jest budowana, musi spełniać odpowiednie kryteria techniczne, przede wszystkim jeśli chodzi o, panie pośle Darku, wszelkiego rodzaju kryteria techniczne. Nie ma czegoś takiego, że instalacja kanalizacyjna nie spełnia takich warunków. Jak nie spełnia tych warunków, to nie może być używana do takich celów. A jeżeli nie spełnia, to okresowo ma być wymieniona w tym zakresie, bo pozwolenie wodnoprawne jest podstawowym, które rządzi, jeśli chodzi o dopuszczenie wszelkiego rodzaju ścieków. Dlatego, szanowni państwo, jest to daleko idąca liberalizacja, która zahamuje właśnie jakiekolwiek lokalne rozgrywki blokujące biznes, przede wszystkim budownictwo jednorodzinne etc., tylko z powodu tego, że mamy właśnie wymaganą zgodę lub nie instytucji, która niekoniecznie musi tutaj w tym obszarze partycypować. Warunki techniczne, tak jak powiedział pan minister Kownacki, są wydawane na etapie poszczególnych pozwoleń. To jest rzecz podstawowa.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję. Proszę o krótką wypowiedź ad vocem.

Poseł Artur Łącki (KO):

Ja już nie chcę się znęcać nad panem ministrem, bo to, co pan powiedział, to jest… to nawet nie chcę… Ale powiem panu, panie ministrze, na czym polega biznes, bo pan chyba w ogóle tego nie wie. Więc ja panu powiem, że jeśli hotelarz, taki jak ja, będzie chciał komuś przeszkodzić, żeby nie wybudował drugiego hotelu, to będzie idiotą, dlatego że już dawno wszyscy policzyli i stwierdzili, że jak się buduje dziesięć hoteli obok siebie czy dziesięć restauracji jest obok siebie, to każda z tych restauracji zarabia bardzo dużo. Jak będzie pan miał jedną restaurację i nic więcej, to ona padnie po jednym roku. Tak to wygląda. Tylko to jedno, bo pan zrobił jedną wycieczkę do mnie. Więc ja panu gwarantuję, że jako hotelarz czy właściciel ośrodka nikomu innemu nie będę zabraniał podłączenia się do kanalizacji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Panowie, dziękuję. To była wypowiedź ad vocem pana posła Łąckiego. Dziękuję. Dziękuję panu ministrowi.

W tym momencie stwierdzam, że zostały wyczerpane głosy w debacie ogólnej i zostały zadane pytania przez państwa parlamentarzystów, w związku z tym zamykam dyskusję i stwierdzam zakończenie pierwszego czytania projektu ustawy z druku nr 1281.

Nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie…

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Ja chciałem zgłosić wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Stwierdzam też, że nie zgłoszono wniosku o przeprowadzenie wysłuchania publicznego. Ponadto informuję też, że potencjalne drugie czytanie tego projektu ustawy jest wstępnie przewidziane w harmonogramie bieżącego posiedzenia Sejmu na czwartek 24 czerwca. Czy jest w takim razie… Pan poseł Aziewicz chce zgłosić wniosek formalny, tak?

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

O odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Uzasadniam: w kontekście dyskusji, którą przeprowadziliśmy, wyraźnie widać, że intencja autorów tego projektu jest zupełnie inna, niż sądziliśmy, przychodząc na to posiedzenie. Rzeczywiście argumentacja, która tutaj została użyta, w dużym stopniu narusza prawo własności, między innymi samorządów, bo rzeczywiście firmy wodno-kanalizacyjne pełnią funkcję użyteczności publicznej, ale są własnością samorządu, który podejmuje decyzje w stosunku do tego mienia w oparciu o ustawę samorządową, w oparciu o kompetencje poszczególnych organów samorządowych. To nie są indywidualne decyzje poszczególnych osób i myślę, że nie warto naruszać tego prawa. Dlatego sugeruję Wysokiej Komisji głosowanie za odrzuceniem w pierwszym czytaniu tego projektu.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle. Został zgłoszony wniosek formalny. Jest głos przeciwny.

Poseł Jerzy Materna (PiS):

Tak, jest głos przeciwny.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Słyszę. Pan poseł Płażyński, proszę.

Poseł Kacper Płażyński (PiS):

Głos przeciwny do głosu posła Aziewicza. Też muszę wejść w polemikę z posłem Aziewiczem. Nawet to, co pan poseł teraz powiedział, że kwestie dostępu do kanalizacji określa ustawa o samorządzie gminnym. Tam są zawarte pewne kompetencje, obszary działania, ale przecież my właśnie teraz procedujemy zmiany do ustawy – Prawo wodne i nad tym się pochylamy jako parlamentarzyści, więc to jest zupełnie, panie pośle, przepraszam, ale zaprzeczenie tego, co pan przed chwilą powiedział. Tutaj nie chodzi o nic innego ponad to, żeby przedsiębiorcy rzeczywiście nie mogli być traktowani na zasadzie podwójnych standardów. I tak, samorządy czy nawet osoby prywatne czasem mają swoją kanalizację, własność kanalizacji, ale ona zawsze stanowi część całego systemu. W związku z tym chcemy też uniemożliwić sytuację – bo ja nie słyszałem o takich sytuacjach, żeby samorządy blokowały dostęp jakimś firmom do kanalizacji. Mam nadzieję, że to się nigdy nie wydarzy. Po wejściu tej poprawki na pewno to się nigdzie nie wydarzy, obojętnie, kto rządzi w takim samorządzie, panie pośle. Ale ważne jest też to, żeby osoby, które są prywatnymi właścicielami jakiegoś fragmenciku kanalizacji, bo rozumiem, że o to też chodzi w tej nowelizacji… Bo jest kanalizacja samorządowa, potem jest kawałeczek, nie wiem, 100 m kanalizacji jakiejś osoby prywatnej – i żeby ta osoba prywatna nagle przez pięć, sześć lat procesu sądowego, zanim zostanie ustanowiona wyrokiem sądu służebność przesyłu… żeby przez X lat przedsiębiorca nie mógł de facto funkcjonować. To chyba o to w tym wszystkim chodzi. Tu nie ma żadnego podwójnego dna, panie pośle.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dziękuję, panie pośle.

Został… Panie pośle, proszę o wyłączenie mikrofonu.

Poseł Tadeusz Aziewicz (KO):

Ja chcę tylko powiedzieć, że mam dokładnie odwrotną intuicję. Mam przekonanie, że jest jakieś podwójne dno, cała sytuacja, sposób procedowania tej ustawy jest szokujący i wybitnie naganny. Jeżeli państwo mieliście intencję takiej kompleksowej liberalizacji, to trzeba było to napisać i przekazać posłom w normalnym trybie – i byśmy się do tego odnieśli. Dalibyśmy możliwość konsultowania samorządom. Natomiast przekazujecie nam państwo zupełnie inne poprawki niż te, które przynosi na posiedzenie pan minister Gróbarczyk, państwo podpisujecie się pod nimi, właściwie rozmawiamy o zupełnie innym projekcie, o dużo szerszym zakresie przedłożenia. Natomiast moja uwaga dotycząca kompetencji samorządów odnosiła się do tego, o czym mówił wcześniej pan minister Kownacki, traktując to mienie samorządowe jako zarządzane w sposób uznaniowy. A to tak nie jest. Są określone kompetencje samorządów i samorząd jest suwerenny w tym zakresie, w jakim może dysponować mieniem, oczywiście w oparciu o obowiązujące prawo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

W związku z tym, że został zgłoszony wniosek formalny i wniosek przeciwny, przystąpimy do głosowania nad tym wnioskiem formalnym. Jednocześnie chciałbym się zwrócić z pytaniem do przedstawicieli Biura Legislacyjnego, czy ten wniosek musi być sformułowany na piśmie?

Legislator Krzysztof Karkowski:

Biuro Legislacyjne potwierdza, że wniosek o odrzucenie powinien być sformułowany na piśmie.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Jest na piśmie zgłoszony. Szanowni państwo, pozwólcie… Jeszcze tutaj musi być wpisany numer druku 1281. Dziękuję. W związku z tym, że został zgłoszony wniosek formalny o odrzucenie projektu z druku 1281 w pierwszym czytaniu i ten wniosek został zgłoszony jako pierwszy, poddam tę propozycję pod głosowanie.

Chciałbym poprosić państwa posłów, abyście włączyli czytniki i użyli legitymacji poselskich do tego, by się zalogować do maszyny, za pomocą której głosujemy. Bardzo proszę przedstawicieli Biura Legislacyjnego.

Legislator Sławomir Osuch:

Jeszcze, panie przewodniczący, w kwestii formalnej. To nie jest wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu, gdyż Komisja nie ma takich uprawnień. Pierwsze czytanie się już zakończyło. Teraz Komisja przystąpiła już do rozpatrzenia. Rozpatrzenie wniosku o odrzucenie to byłoby sprawozdanie Komisji o odrzucenie, ale nie w pierwszym czytaniu. To już jest element rozpatrywania projektu ustawy przez Komisję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Czyli to jest wniosek o odrzucenie projektu, bez tego „w pierwszym czytaniu". Powinniśmy przystąpić do jego głosowania w tym momencie.

Legislator Sławomir Osuch:

Panie przewodniczący, ten wniosek jest rozpatrywany jako pierwszy, kiedy już Komisja podjęła decyzję o przystąpieniu do rozpatrzenia projektu ustawy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Dobrze. Dlatego przystąpimy do głosowania nad tą propozycją, zgłoszoną przez pana posła Tadeusza Aziewicza, o odrzucenie projektu z druku nr 2181. Proszę państwa o zalogowanie się do urządzeń głosujących i przystąpimy do głosowania.

Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku posła Tadeusza Aziewicza o odrzucenie projektu ustawy z druku nr 1281, proszę wciśnięcie przycisku i podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Proszę o podanie wyników. Głosowało 13 posłów, 6 za, 6 przeciw, 1 osoba wstrzymała się od głosu. Stwierdzam, że wniosek nie uzyskał akceptacji.

Teraz powinniśmy przejść do niezwłocznego rozpatrzenia projektu ustawy.

Poseł Artur Łącki (KO):

Sprzeciw!

Przewodniczący poseł Arkadiusz Marchewka (KO):

Jako przewodniczący zgłaszam wniosek o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy. Usłyszałem sprzeciw, więc ten wniosek też powinniśmy przegłosować.

W związku z tym proszę o głosowanie. Kto z państwa posłów jest za przyjęciem wniosku o niezwłoczne przystąpienie do rozpatrzenia projektu ustawy? Kto jest za, proszę o wciśnięcie przycisku i podniesienie ręki. Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał?

Głosowało 13 posłów. Za głosowało 6, przeciw 7. Informuję zatem, że wniosek o przejście do niezwłocznego rozpatrzenia projektu ustawy z druku nr 1281 nie uzyskał większości. Z związku z tym nie przechodzimy do rozpatrzenia tego projektu ustawy.

Na tym zakończyliśmy posiedzenie Komisji i rozpatrywanie tego projektu ustawy. Dziękuję państwu za obecność.